

PORZECZKA CZARNA – WYZWANIA W OCHRONIE PLANTACJI PRZED SZKODNIKAMI



Dr inż. Wojciech Piotrowski
Zakład Ochrony Roślin, Pracownia Entomologii

Artykuł przygotowany w ramach realizacji **zadania celowego 10.1** „Prowadzenie działalności upowszechnieniowej, prowadzenie współpracy i wymiana wiedzy z praktyką w ramach systemu AKIS”, finansowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Porzeczka czarna jest ważnym gatunkiem sadowniczym uprawianym głównie w północnych regionach świata o klimacie umiarkowanym. Polska jest światowym liderem w produkcji owoców tego gatunku, a jej poziom wyraźnie wzrósł po wprowadzeniu zbioru mechanicznego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. Istotne znaczenie miało także opracowanie zasad skutecznej ochrony plantacji i wprowadzenie do uprawy odpowiednich odmian. Aktualnie ochrona plantacji porzeczki czarnej staje się coraz trudniejsza ze względu na dynamiczne zmiany w przepisach Unii Europejskiej, głównie za sprawą wycofywania substancji aktywnych oraz rosnącej presji agrofagów. Wykreślanie z rejestru UE kluczowych substancji aktywnych, nim pojawią się alternatywne rozwiązania, pozostawia plantatorów bez skutecznych narzędzi walki ze szkodnikami i stawia pod znakiem zapytania rentowność tej uprawy. Instytut Ogrodnictwa – PIB (IO-PIB) wraz z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW) pracuje między innymi nad tym, aby sprawnie niwelować pojawiające się luki oraz przewidywać i zapobiegać powstawaniu kolejnych w programie ochrony porzeczki.



Wyzwania w ochronie porzeczki czarnej przed szkodnikami:

✓ **Zmiany w limitach najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości (NDP)**

Klasycznym przykładem w tym przypadku jest substancja aktywna acetamipryd, która od wielu lat stanowiła trzon programu ochrony porzeczki, gdzie stosowana była do zwalczania kilku ważnych gatunków szkodników, a więc mszyc, gąsienic motyli, larw pryszczarków i błonkówek.



Fot. 1. Kolonia mszycy porzeczkowo-czyściecowej (fot. W. Piotrowski)

29 stycznia 2025 r. zgodnie z rozporządzeniem Komisji (UE) 2025/158 zmieniającym załącznik II do rozporządzenia (WE) nr 396/2005, od 19 sierpnia 2025 r. zmianie uległy najwyższe dopuszczalne poziomy pozostałości substancji czynnej acetamipryd z 2,0 mg/kg do 0,01 mg/kg. W tym samym roku w IO-PIB wykonano kilka doświadczeń, aby sprawdzić, czy uda się spełnić nową wartość NDP. Doświadczenia założono w taki

sposób, że najpierw wyznaczono termin zbioru i zabiegi wykonywano w różnych częściach plantacji odpowiednio 54, 44, 34, 24 i 14 dni przed zbiorem owoców. Następnie w wyznaczonym terminie pobrano próby owoców ze wszystkich kombinacji doświadczalnych, łącznie z tych opryskiwanych wodą. Termin 54 dni przed zbiorem to jest czas, gdy 90% płatków kwiatowych opadło. Niestety, nawet zabieg najwcześniejszy, czyli na koniec opadania płatków kwiatowych, spowodował przekroczenie limitu pozostałości, a im bliżej zbioru sytuacja z przekroczeniem NDP była jeszcze gorsza. W związku z uzyskanymi wynikami wykreślono produkty zawierające acetamipryd z programu ochrony porzeczki czarnej. Oczywiście niektóre firmy rozważają ich ponowną rejestrację po zbiorze owoców. Czy tak się rzeczywiście stanie – czas pokaże.



Fot. 2. Gąsienica zwójki różóweczki (fot. W. Piotrowski)

✓ **Brak odnowienia rejestracji dla substancji czynnej spirotetramat**

Substancja ta o systemicznym działaniu miała także istotne znaczenie w programie ochrony porzeczek, gdzie eliminowała również kilka ważnych szkodników, czyli wielkopąkowca porzeczkowego, przędziorki, mszyce, larwy pryszczarków i czerwców. Odnowienie rejestracji nie nastąpiło z uwagi na nowe normy środowiskowe. W przypadku tej substancji na szczeblu europejskim toczą się dyskusje dotyczące możliwości jej awaryjnej rejestracji na okres 120 dni. Sprawą zajmuje się europejska organizacja do spraw ochrony upraw małoobszarowych, której członkiem jest także Polska. Na chwilę obecną istnieje możliwość na rejestrację czasową dla substancji spirotetramat, ale nim tak się stanie należy przedłożyć stosowne dokumenty, na podstawie których zostanie podjęta ostateczna decyzja.



Fot. 3. Wielkopąkowiec porzeczkowy – uszkodzone pąki (fot. W. Piotrowski)



Fot. 4. Objawy żerowania na liściach przędzyorka chmielowca – pajęczynka wytwarzana przez tego szkodnika (fot. W. Piotrowski)

✓ **Poszukiwanie substancji do ochrony porzeczek**

Z racji tego, że uprawy porzeczki należą do upraw małoobszarowych – zajmują niewielką powierzchnię – to mają niskie znaczenie biznesowe dla firm fitofarmaceutycznych. Prowadzi to do braku lub tylko sporadycznych rejestracji substancji aktywnych na takie uprawy. W konsekwencji powoduje to, że w przypadku niektórych szkodników nie ma możliwości prowadzenia rotacji zabiegów, czy też nawet możliwości ich zwalczania. Dlatego Instytut Ogrodnictwa – PIB wyszukuje substancje, które mogą być wartościowe dla ochrony upraw porzeczki i zgłasza je Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Po weryfikacji wytypowane są substancje, z którymi wykonywane są doświadczenia na skuteczność i zanikanie pozostałości danej substancji aktywnej oraz jej metabolitów. W przypadku uzyskania wyników badań spełniających obowiązujące normy, dokonuje się zmiany w etykiecie badanego produktu. Takim przykładem może być np. cyjanotraniliprol, który został wprowadzony do ochrony porzeczek przed muszką

plamoskrzydłą i pryszczarkiem porzeczkowcem pędowym, czy deltametryna wprowadzona do zwalczania przeziernika porzeczkowca. Odbyło się to dzięki współpracy IO-PIB i MRiRW. Oczywiście nie wszystkie doświadczenia kończą się takim sukcesem. Kolejne są już na etapie ostatecznej weryfikacji, a inne planowane do udziału w badaniach na ten rok. Wszystko po to, aby dać rolnikom narzędzia do ochrony swoich upraw, a konsumentom satysfakcję, aby mogli spożywać w pełni wartościowe produkty z upraw małoobszarowych.



Fot. 5. Larwy pryszczarka porzeczkowiaka liściowego (fot. W. Piotrowski)

✓ **Odporność szkodników na substancje aktywne**

Co roku z programu ochrony porzeczek wykreślane są kolejne substancje. Powoduje to, że przy niektórych gatunkach szkodników pozostaje do ochrony tylko jedna substancja, której kilkukrotne i coroczne stosowanie z czasem może prowadzić do powstawania zjawiska odporności. Oczywiście problem ten uwidacznia się

zdecydowanie szybciej w przypadku szkodników wielopokoleniowych takich jak mszyce czy przędziorki. Aby nie dopuścić do powstawania odporności lub opóźnić ten proces, należy prowadzić rotację zabiegów bądź stosować inne, zamienne metody ochrony. Sytuacja jest dość skomplikowana z uwagi na to, że wiele substancji czynnych mających nadal rejestrację w porzeczkach jest przewidzianych do zastąpienia i to w przeciągu dwóch, trzech najbliższych lat.

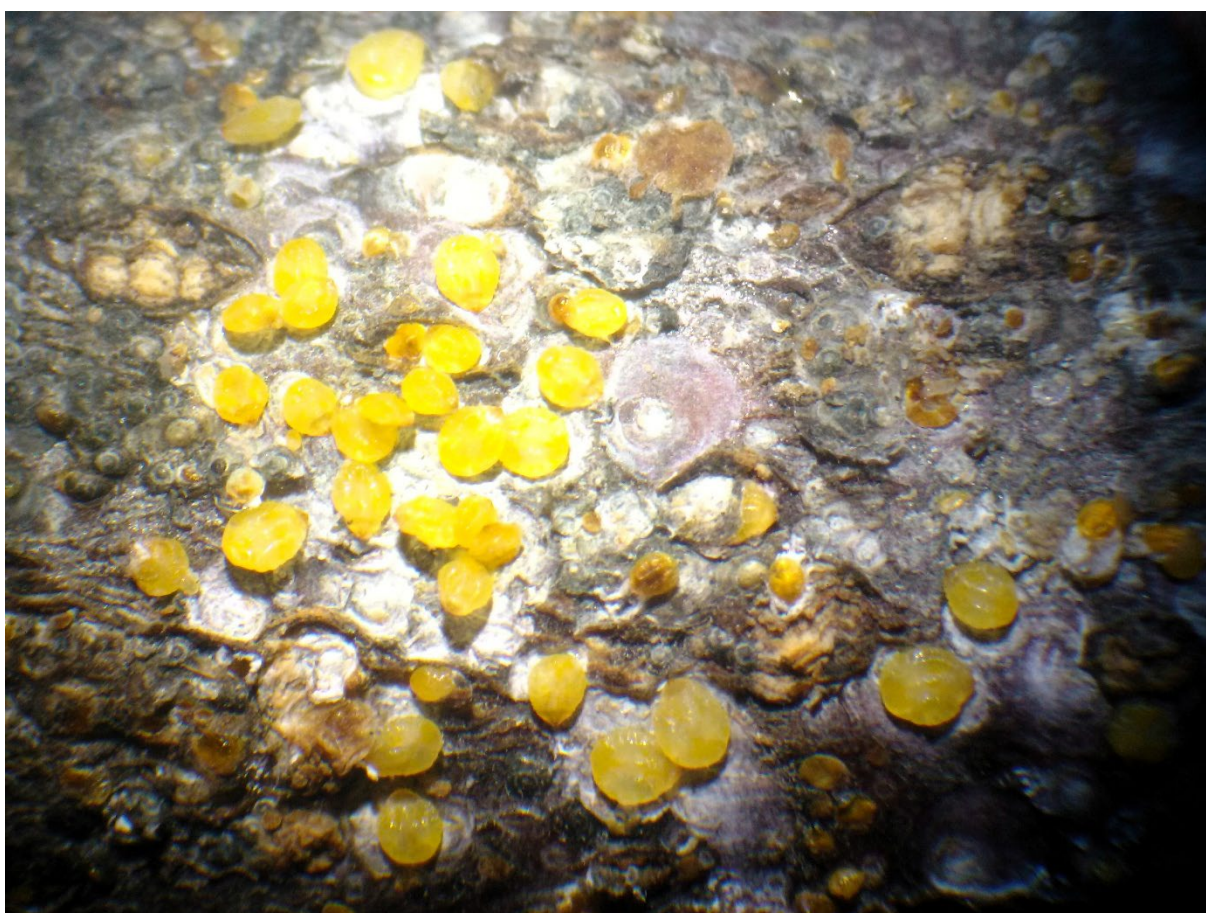


Fot. 6. Larwy pryszczarka porzeczkowca pędowego (fot. W. Piotrowski)

✓ **Pojawienie się kolejnych gatunków szkodników**

Zmiany klimatyczne, przemieszczanie się ludzi, a także powszechny handel roślinami czy owocami powodują, że szkodniki, które kojarzone niegdyś z innymi krajami pojawiają się także w kolejnych miejscach. Oczywiście nie wszystkie zawleczenia są groźne, ale zawsze pojedyncze gatunki, zmieniają swoją biologię, wytworzą morfotyp zimowy i dostosują się do danego klimatu, co sprawi, że w przyszłości mogą powodować

straty w plonach. Wydaje się, że w przypadku porzeczek już niedługo przyjdzie zmierzyć się z tarczniakiem niszcycielem, który kojarzony jest głównie z występowaniem na uprawach drzew ziarnkowych i pestkowych, ale pojawia się także na krzewach porzeczki czarnej. Podejrzewam, że w przyszłości będziemy także świadkami kolejnych inwazji, z uwagi na fakt podpisania umowy handlowej z krajami grupy Mercosur. Import owoców, warzyw i innych produktów z tych stron świata spowoduje zawleczenie także owadów, które mogą zagrażać krajowej produkcji.

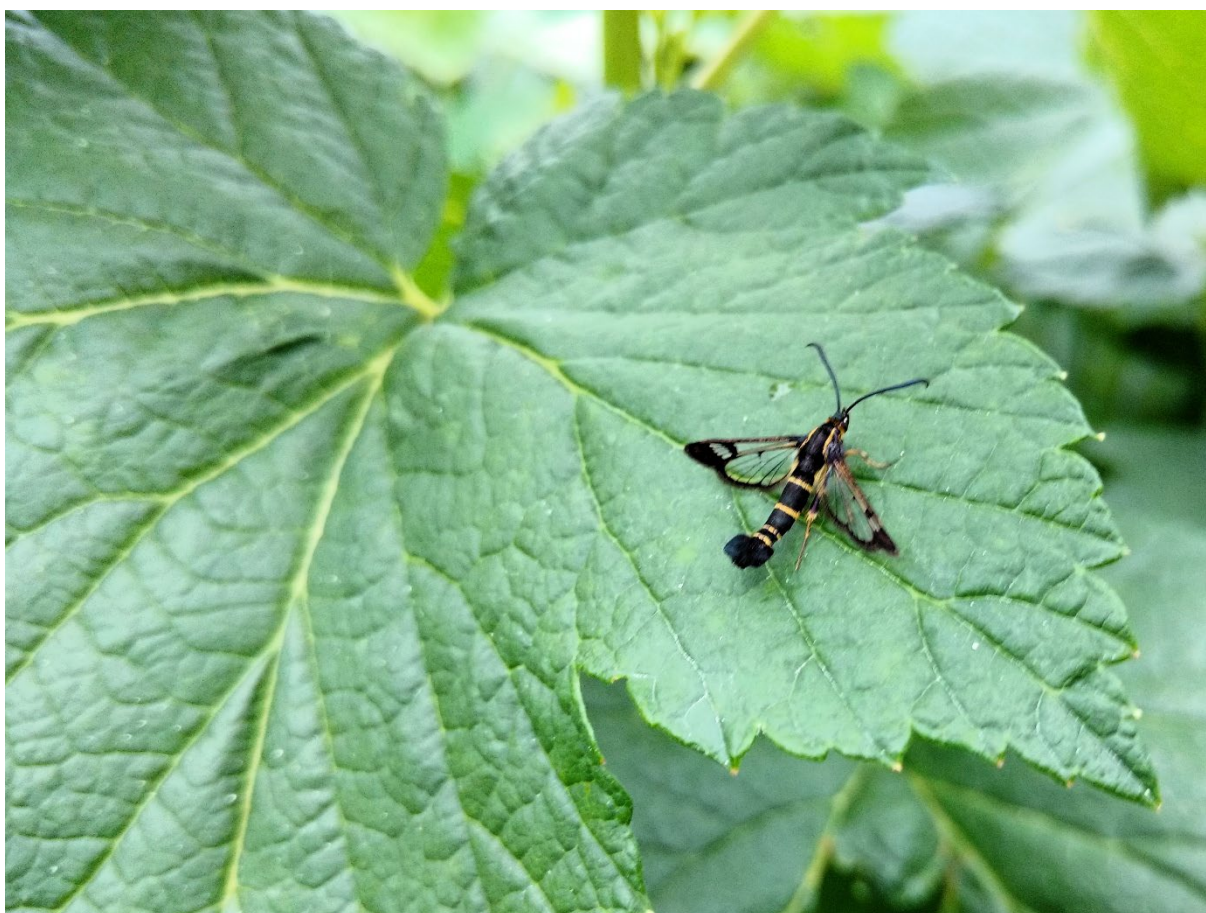


Fot. 7. Larwy i samice zimujące tarczniaka niszcyciela po zdjęciu tarczki okrywowej (fot. W. Piotrowski)

✓ **Precyzyjny monitoring**

Ponieważ najnowsze środki ochrony roślin są dedykowane tylko na konkretnego szkodnika lub jego poszczególne stadia rozwojowe, tak ważne jest wczesne ich wykrycie na plantacji i wykonanie zabiegów w optymalnych warunkach. Oprócz aktualnie dostępnych pułapek lepowych, z atraktantem czy feromonem, w przyszłości większe

znaczenie będą miały te z kamerami, które przesyłają obraz i liczbę odłowionych owadów w czasie rzeczywistym na komputer czy smartfon, a systemy wspomagania pomagają w szybkim podjęciu decyzji o wykonaniu zabiegu zwalczającego. Wydaje się, że już niedługo będziemy także świadkami wykonywania monitoringu owadów czy uszkodzeń przez nie powodowanych za pomocą dronów i pojazdów z kamerami skanujących plantację i wykonywania opryskiwań tylko w koniecznych miejscach. Aktualnie ochrona roślin ze względu na substancje bardzo kierunkowe jest czaso- i pracochłonna. Konieczne jest wykonywanie licznych zabiegów środkami kontaktowymi dopuszczonymi zgodnie z etykietami rejestracyjnymi. Koszty aplikacji to nie tylko zakup produktu, ale również praca operatora, zużycia sprzętu, co przekłada się na zanieczyszczenie środowiska spalinami z ciągnika. Z jednej strony wprowadzamy do środowiska mało pestycydu, ale drugiej więcej dwutlenku węgla i innych gazów pochodzących ze spalania paliwa w silniku.



Fot. 8. Motyl przeziernika porzeczkowca (fot. W. Piotrowski)

✓ **Optycalność produkcji**

Aspekt ten jest ściśle powiązany z ochroną roślin. Zmiany w optycalności produkcji wpływają na ochronę roślin w ten sposób, że producent nie wie za ile sprzeda swoje owoce aż do momentu ich zbioru z pola. W związku z tym, żeby uzyskać choć minimalny profit z uprawy wykonuje zabiegi bardzo zachowawczo. Widać to zwłaszcza w latach niskich cen, gdy zabiegi na ważne gospodarczo szkodniki są po prostu pomijane. Jeśli taka sytuacja będzie się powtarzać przez kolejne sezony, to pomijanie zabiegów na ważne gospodarczo szkodniki np. przeziernika porzeczkowca czy pryszczarka porzeczkowca pędowego mogą doprowadzić do licznych strat pędów, znaczną utratę plonu, a nawet całkowitego zniszczenia plantacji.

Ochrona porzeczek przed szkodnikami staje się coraz trudniejsza z uwagi na wykreślanie skutecznych substancji aktywnych, kosztowniejsza, bo te co zostają wymagają większej liczby zabiegów oraz nieprzewidywalna, bo nie wiadomo jakie zmiany czy wyzwania przyniesie kolejny rok. Mam nadzieję, że producenci nie zrażą się do uprawy porzeczek i nadal będą produkować te cenne dla zdrowia owoce.

